

Maszt telefonii wzbudza niepokój

Napisano dnia: 2021-01-10 18:26:23



MIĘDZYLESIE (inf. wł.). Nowo postawiony przekaźnik telefonii komórkowej u niektórych mieszkańców wywołał emocje. W urzędzeniu widzą zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia, stąd interweniują, gdzie tylko się da, aby zmienić jego lokalizację. Czy dopną swego, trudno przesądzać, a tym bardziej w sytuacji, gdy wielu użytkowników sprzętu elektronicznego mówi o wzmocnieniu sygnału mobilnego.

Opodal dworca kolejowego w Międzyzlesiu stanął wysoki na 60 metrów maszt przesyłowy. Zainwestowała w niego firma świadcząca usługi telefoniczne, dążąc do ich poprawy w podgórskim terenie. Zanim przekaźnik pojawił się we wspomnianym miejscu, jego właściciel musiał przejść procedury wymagane prawem. Ale grupa mieszkańców sięgnęła po swoje argumenty, które będą rozpatrzone przez powiadomione przez nich instytucje.

Aktualnie na obszarze miasta i gminy jest rozprowadzana szerokopasmowa sieć internetowa. Ma ona zapobiec ich wykluczeniu komunikacyjnemu wywołanemu m.in. niemożnością zapewnienia sygnału bądź sygnału o odpowiedniej mocy w wielu miejscach. Takimi są na pewno: Niemojów, Lesica, Potoczek, część Pisar, Jodłowa i Boboszowa, gdzie abonenci zdani są na wykupowanie usługi u czeskiego operatora.

*- Możemy walczyć z miejscem posadowienia nadajników, natomiast nie powinniśmy sprzeciwiać się ich idei. Bo jeśli na naszym terenie nie zapewnimy optymalnej łączności interentowej, to nie będziemy mieli szans na lepsze funkcjonowanie. Zwrócę uwagę, że jest coraz mniej chętnych osób, które są zainteresowane przyjazdem tam, gdzie "komórka" milczy, tablet czy laptop nie zapewnią przesłania zdjęć albo uregulowania rachunków - zauważa burmistrz **Tomasz Korczak**. - Z drugiej strony jest bardzo ważne to, aby mieszkańcy byli przekonani, że tego rodzaju urządzenia spełniają stosowne wymogi i są jak najbardziej bezpieczne, a także stają w miejscu powszechnie akceptowanym.*

(bwb)